KURJER WARSZAWSKI.

D. 13. Maja. — Rok 1845. Wtorek. № 123. Jutro, Śty Bonifacy. Pierwsza Kwadra. — Suchedni.

Wczoraj iako w uroczystość Ś. DUCHA, odbyło się przykładne Nabożeństwo u XX. *Kamedułów* na Bielanach, w czasie którego XX. *Bazyljanie* odprawili Wotywę, przy własnych śpiewach. Summę celebrował W. X. Kanonik *Kondracki*, Proboszcz parafji Wawrzyszewskiej; pod czas której Artyści muzyczni wykonali dzieło religijne na głosy, *Bułakowskiego*. Kazanie w czasie Summy przekonywaiące o darach i dobrodziejstwach Zesłania DUCHA Ŝgo, piękną wymową powiedział X. Wincenty *Smoliński* z Zgromadzenia XX. Franciszkanów. W kościele XX. *Augustjanów* w czasie Summy Artyści i Amatorowie wykonali dzieła relig: *Sejfryda* i *Bethowena*. W kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm: dzieła J. *Krogulskiego*, *Elsnera*, *Hajdena* i K. *Chwalibog*. W kościele XX. *Bernardynów* dzieła J. *Krogulskiego*, *Elsnera* i *Onslowa*.

W dawniejszych wiekach Chrześcjaństwa, w przeddzień *Zielonych Świątek*, tak iak w *Wielką Sobotę*, udzielano CHRZEST Śty nowonawróconym. Wczoraj o godzinie 2ej po południu, obrzędy tego rodzaiu odbyły się w Kościele Ŝgo KRZYŻA. Cała rodzina Izraelitów, to iest Manasz *Olszewski* lat 42, rodem z Garwolina, iego Małżonka *Bajla Gitla* z Naachemow lat 36, i pięcioro ich dzieci, dwie córki, *Debora* lat 8, *Nechami* lat 6, i 3ch synów, *Boruch* lat 12, *Abraham* lat 4 i *Gutman* miesięcy 8 liczący, przyjęli CHRZEST Śty. Rodzicami Chrzestnemi Ojca, który przybrał imie *Jakób* a nazwisko *Olszewski*, byli JW. Prokurator Senatu Jan *Karnicki*, i JW. z Hr: Orłowskich Marszałkowa *Brzozowska*; Matki która przybrała imie *Felicyssyma*, Hrabia Stanisław *Łubieński* i Hr: Amelja *Krasińska*; 12-letniego syna który przybrał imiona, *Kazimierz Edward*, JW. Kawaler de *Wallenburg* Konsul Jlny J. C. K. Apostolskiej Mości, i Hrabianka Taida *Małachowska*; 8-letniej córki, która przybrała imiona *Marjanna Zuzanna*, młody Xżę Paweł *Sapieha* i Hrabianka Marja *Tyszkiewiczówna*; 6-letniej córki, która przybrała imiona *Stanisława Hortensja*, Hr: Stanisław *Potocki* i Hrabianka Hortensja *Małachowska*; 4-letniego syna, który przybrał imie *Antoni*, JW. Ref: St: Szambelan *Skibicki* i Panna Joanna *Rutkowska*; 8-miesięcznego syna, któremu nadano imiona *Ludwik Xawery*, Hr: Stanisław *Potocki* i Hrabina Antonina *Sierakowska*. Po skończonych ceremonjach CHRZTU Ŝgo, który wyż wspomnionym nawróconym przez W. JX. *Krzyżanowskiego*, ze zgromadzenia XX. *Misjonarzy*, udzielony został, tenże czcigodny Kapłan udzielił zarazem Jakóbowi i Felicyssymie *Olszewskim*, Sakrament Małżeństwa obrządkiem Kościoła Ŝgo. Mnóstwo osób było przytomnych tej radosnej i rozczulaiącej Ceremonji. Znakomici Rodzice Chrzestni nowonawróconych, obiecali łaskawą nad ich losem opiekę.

Zdanie pięknej *Warszawianki* utrzymuiącej, że *pogoda* idzie także *za modą*, bo iest zmienną, ma słuszną zasadę. Dowiodła tego najlepiej przeiażdżka *Paryżka* do *Łąszan*, ta wyrocznia wszystkich mód *Europejskich*, odbyta w tym roku o błocie i słocie. Taki antecedens nie był pocieszaiącym dla sprawy naszych *Bielan*. Jakoż zwątpiło wielu czy uda się ta przeiażdżka. Kiedy mówimy uda się, to ma rozumieć się, że wszystkie żywioły pielgrzymki do *Bielan*, niewyłączaiąc żadnego, będą w komplecie: alias, że złączą się razem i pobożni i światowi, i Lud i elegancja, i piechota i ekwipaże, i wesołość i dobry humor, i stroie świąteczne i nowo-modne ubiory; bo w zwykłym składzie rzeczy, choćby i deszcz padał, to są tacy co *Bielan* nieopuszczą, choćby mieli do domów wracać zaszargani i zmoczeni. Bąć co bąć niespokojność umysłów pięknych Dam naszych, przez 2 dni ubiegłe, na bardzo ciężkie wystawiona była proby. Gdy deszcz zaczynał padać, mars widoczny zasępiał czoło; gdy ustalało się słońce, zaraz uśmiech wracał, ten uśmiech czaruiący, przed którym *najsrożsi* mężowie ustępować muszą. Onegdajszy dzień pogodny, już wrócił dobrą otuchę; wytrwała pogoda prawie przez dzień cały, a pomimo chwilowo upadłego deszczu, wytrwała też i wczoraj; ztąd i *Bielany* niepowstydziły się dawnej sławy swoiej. „Czy byłeś na *Bielanach*. Czy byłeś wczoraj na *Bielanach*?" oto zapytanie które dziś z rana krąży z ust do ust po całem mieście. Pytanie to iest naturalnym wypadkiem rzeczy: kto nie był na *Bielanach*, radby wiedzieć co działo się tamże, kto był i widział, sam już sąd wydawszy, chciałby wiedzieć obok swego i zdanie sąsiada. *Bielany* tu w mieście wszystkich obchodzą. Dla nas, którzy od lat 25ciu postępuiem trop w trop za wypadkami miasta, co śledzim iego zwyczaie, interesuiemy się najdrobniejszemi szczegółami *Warszawy*; odpust *Zielonych Świątek* na *Bielanach* iest zdarzeniem kapitalnem; pierwszego iak to mówią rzędu. Za wszystkie festyny świata niechcielibyśmy oddać *Bielan*. Ale czas przystąpić do rzeczy: Już w mieście pokończono obiady; co mówim, niedokończono

obiadów, a już każdy zaczął się wybierać w drogę na *Bielany*. Wyruszono wreście. Ze środka i krańców miasta, puściły się karety, kocze, dorożki, najdyczanki, bryczki i bryczeczki. Omnibusy na stałym lądzie, a statek porowy, krypy i galary na *Wiśle*, zabieraią podróżnych. Trzask biczów, hukania stangretów, gwar pieszych, rozlegaią się po ulicach miasta i po drogach do *Bielan* wiodących. Poczynaiąc od ulicy *Bielańskiej*, *Nalewek*, w całej przestrzeni miasta do rogatek *Marymontskich*, okna i ganki napełniaią się widzami. W ogrodzie *Krasińskich* spektatorów pełno. W dzień drugi *Zielonych świątek* każdy chce albo *widzieć*, albo być *widzianym*. Ekwipaże toczą się ieden za drugim a piersi wydążaią co siły. Na *Bielanach* iuż rozpoczęły się zabawy. *Konti* sprzedaie lody. Namiotów i kramików tam pełno, najcelniejsze pod Pawiem, Kogutem, Łabędziem. Rzecz szczególna, że same tylko ptaki stanowią godła wyprzedaży trunków. Zabaw i igrzysk dosyć; rzekłbyś, że cały plac Krasińskich przed tygodniem ieszcze tak zaięty, przeniósł się na *Bielany*. Przybyły ieszcze huśtawki na deskach, iakich tu nie było. Napotykamy obok liczne karuzele i koła djabelskie, i cały tabor ieździców sztucznych. A że małpy robią to co robią ludzie, *Musje Żan* woltyżował obok na swoim pudlu. Dalej Skrzypek w pieluszkach, podobno dwa lat tylko maiący, zadowalał i bawił licznych słuchaczów. W namiotach brzmią kapele, tryluie katarynka, walą w bębny i w tołumbas; flet i klarnet kwilą. Huku tam wiele, ale harmonji mało. Chętnym zabawy i tego dosyć. Jedni tańczą ochoczo, drudzy gawędzą między sobą; każdy bawi się iak może. Na czystych trawnikach rozłożono dar BOŻY, posiłek dnia całego. Po tak ciężkiej wyprawie, po takim spacerze i kamień by smakował gdyby go ugryść można. Jest w zabawach Ludu wesołość, która raduie serce i wzbudza najlepszy humor: my przynajmniej wyznaiem, że nas zabawy takie zadowalaią szczerze. To zdanie znać że podzielało wielu, bo Lud w zabawach swoich, widzów miał niemało. Ale ruch objawiaiący się od strony *powiśla*, wymaga obecności naszej tamże. Już zjeżdżaią się wspaniałe ekwipaże, a między niemi odkryty omnibus ciągniony przez 6 pocztowych koni, w którym siedziało 20 znakomitych osób; iuż zbiera się na *Bielany* świat elegancki i wystroiony. Co tu pięknych koczów! co liberji, co rzeskich rumaków! ale nadewszystko, co pięknych i młodziuchnych twarzy!! Rzekłbyś, że to uroczystość *Wenery*, tyle tam widać *gracji*. O iakże nasz wiek XIXty szczęśliwszy od wieków kolebki narodów; oni mieli tylko *summa summarum* wszystkiego *3 Gracje*, a mybyśmy ie na *tysiące* policzyć potrafili. NB. tylko w *Warszawie*, bo w wielu miastach *Europy*, z przeproszeniem dam *Turcji*, *Portugalji*, *Szwecji* i *Norwegji* etc., stosunek kobiet pięknych do brzydkich nie iest tak przemagaiący. Owoż przy tylu pięknościach możnaby prawdziwie zapomnieć o tualetach, ale że niedarowałyby nam tego Damy, musim radzi nieradzi rzucać cześć ich wdzięków, dla czci kapeluszów eszarp, sukien i tym podobnych stroiów. Z tualet przygotowanych na tegoroczne *Bielany*, które iednak nieukazały się wszystkie, dla mniej ciepłej atmosfery, wyprowadzamy następuiące ogółowe wnioski. Jedwabie w paski poprzeczne, mienione; taftas glansowane; pekiny w kratki; muśliny *Surynamskie*, tarlatany wschodnie, żakonesy w różnorodne desenie, będą najwięcej używane na suknie. W sukniach krój tak zwany *Amazonek*, należy do najmodniejszych. Suknie te robione są z pekinu, z piki iedwabnej i innych materji; spodnica u nich długa i szeroka; korsaż zapięty od szyi aż do talji, małe poły w około takowej; wyłogi na rękawach obcisłych. Kapotki z grodenaplu morowego, lila; kapelusze z słomki ażurowej w deseń gwipurowy, podszywane są tiulem różowym albo błękitnym; zdobią ie wstążki frendzlowane, pompon z wstążek po bokach: forma ich w guście kapeluszów noszonych przed laty, kiedy był w modzie romans Ryczardsona *Pamela*. Eszarpy maurytańskie, algierskie, z fularu indyjskiego haftowane, z krepy chińskiej, maią pierwszeństwo przed innemi. Takąż mieć będą wziętość mantyle z tafty albo pekinu; kolorowe albo czarne; obszyte frendzlami, koronkami albo festonami; peleryn u nich być powinno dwie; iedna dotyka połowy sukni, druga spada do ramion. Z szczegółowych tualet, chwalono wczoraj między innemi: Dwie suknie czarne; do nich mantylle takiegoż koloru, i kapelusze, z których ieden czarny z piórem koloru *dalji*, drugi różowy z woalem czarnym. Dwie suknie białe w deseń błękitny, kardynałki białe, haftowane deseniem różno-kolorowym; do nich kapelusze ieden szafirowy, drugi lila. Suknia szafirowa materjalna, eszarpa biała, kapelusz takiegoż koloru. Suknia materjalna mieniona, eszarpa axamitna czarna, kapelusz żółty z piórem takiegoż koloru. Mantyle różowe. Suknia axamitna w kraty. Mantylla mieniona, kapelusz biały z różą. Suknia bareżowa w pasy białe i pomarańczowe. Suknia materjalna w pasy różno-kolorowe, eszarpa ciemno-szafirowa, kapelusz takiż. Kilka szalów indyjskich deseniu bogatego, uzupełniało iuż iak same przez się świetne tualety. Nieskończylibyśmy wyliczać chciawszy opisać wszystkie piękne tualety, które ukazały się wczoraj na *Bielanach;* dość powiedzić iednym słowem dla sławy Warszawy, było ich dosyć. Orkiestry

wojskowe wybornem wykonywaniem dzieł ulubionych, pomnażały przyiemność. Z przypadków tylko słyszeliśmy o iednym, że Krawczyk spadł z huśtawki i złamał nogę; nazywa się Walenty *Tański*.

Główny Targ na Wełnę w Warszawie, rozpocznie się 15go przyszłego miesiąca. Rozporządzenia stosowne będą ogłoszone.

Dziś rano *wysokość wody Wisły* pod Warszawą, stop 9 cali 4. Sztafeta z *Zawichostu* doniosła, że tam Wisła wzniosła się o stop kilka; przeto ostrożność iest znowu potrzebną.

Nakładem Gustawa *Senewalda* Księgarza przy ulicy Miodowej, w tłoczni Józefa *Unger*, wyszła Powieść pod tyt: *Chłopiec z pod Skalmierza*, przez M. *Skotnickiego*. Treścią tego małego utworu, iest życie iednego ze znakomitych Kupców Warszawy, którego wziętość i imie znanemi były powszechnie. Czysta moralność, sceny rzewne i poruszaiące, poięcie zdrowe cnot towarzyskich, styl prosty, łatwy i mocny; oto są główne zalety tego dziełka, dla których przez każdy stan, każdy wiek i każdą płeć z zaięciem i korzyścią czytanem być może. Jak w spiekłych i piaszczystych pustyniach, pożądanym iest zdrój ożywny, tak dziś w literaturze pięknej, przesyconej złością, nader iest miłym każdy obrazek, tchnący wonią czystego serca i pogodą duszy. Autor w przygotowanych kilku Powieściach podobnego rozmiaru, tę samę dążność, na tle *tegoczesnych poięć* rozwiia; rychłe ich wyyście zależeć będzie od przyięcia, iakiego dozna obecna praca. Powieść *Chłopiec z pod Skalmierza*, sprzedaie się po zł. 4.

Niektórzy zapewniaią, że wczoraj o godz: w pół do 3ej po południu, w niektórych częściach Warszawy przez sekundę *śnieg* popruszył. To nam przypomina, iż słyszeliśmy od ludzi pamiętaiących dawne czasy, że lat temu 60, właśnie w Poniedziałek Zielonych Świątek, piwo będące w konewkach na Bielanach, zamarzło.

Skład Główny Wód Mineralnych *Naturalnych* ustanowiony dla Królestwa Polskiego w Handlu M. B. *Gordon* przy ulicy Długiej, odebrawszy od Dyrekcji Industria i Komercia Xięcia *Ferdynanda de Lobkowitz* z Bilin, wody zwanej *Biliner Sauerbrun*, które w zupełności zastąpić może wody Wiszy (Vichy), takowe opisał Doktor *Reis;* niemniej wody *Pilnauskie* w dużych i małych kamionkach, Saidszitckie i inne. Każda Bańka wody iest opatrzona pieczęcią Biura JW. Ober-Policmajstra z roku 1845.

Anglja. — Na posiedzeniu Izby niższej 2go b. m., P. Jerzy *Grej* przedstawił prośbę mieszkańców *Wandiemensland*, w której ci zwracaią uwagę na wzrastaiącą władzę Francuzów na Oceanie południowym, i upraszaią o przedsięwzięcie środków dla zabezpieczenia niezawisłości *Otaheiti*. P. Robert *Peel* (Pil) odpowiedział na uczynione mu pytanie, iż dotychczas nie otrzymał ieszcze zawiadomienia o podwyższeniu cła od towarów angielskich w *Brazylji*. — Dnia 1go b. m. dał ucztę Poseł *Pruski*, a 3go z powodu imienin Króla Francuzów, dał ucztę Poseł francuzki; na obu tych ucztach znajdowali się prawie wszyscy Ministrowie angielscy. — Gazeta *Liwerpoolska* donosi o ważnem nieporozumieniu zaszłem, między Prezesem *Rozas* a Posłem *francuzkim* w *Buenos Ajres*, w skutek czego drugi zażądał swoich paszportów; eskadra francuzka przy *la Plata* iest tak silną, iż może złamać całą potęgę *Rozasa*, który poróżnił się także z Posłem angielskim przez zamknięcie szkół protestanckich w *Buenos Ajres*. Późniejsze atoli wiadomości z tego miasta donoszą, iż Poseł francuzki poiednał się z Prezesem.

Francja. — Podług dziennika *algierskiego*, Marabut Sidi *Said*, starszy Brat *Abdelkadera*, został w *Fez* stracony na rozkaz Cesarza *Marokańskiego*. *Said* wysłany był przez Emira do *Fez*, celem skłonienia Cesarza, aby cofnął surowe rozkazy przeciw *Abdelkaderowi;* z początku uprzejmie był przyjmowany u Dworu, lecz wdawszy się w spisek, przypłacił go życiem. Emir na wiadomość o zgonie Brata, widząc własne swoie bezpieczeństwo zagrożonem, wrócił w góry *Riff*, gdzie stara się o zgromadzenie nowej armji. — Uważano, iż przy uczcie danej w dzień imienin Króla w pałacu Ministerstwa spraw zagranicznː, prezydował Marszałek *Sebastjani;* tak więc czynności Pana *Guizot* (Gizo) przeszły w troiakie ręce: Marszałek *Sebastjani* czyni honory, P. *Barante* pracuie, a Hrabia *Duchatel* (Diuszatel) podpisuie. — W 1840 r. 3,884 osób utraciło życie we Francji z powodu nieszczęśliwych przypadków; między niemi 532 przez konie i poiazdy, a tylko 110 na koleiach żelaznych. — Izba Deputowan: 2go b. m. uchwaliła kredyty nadzwyczajne. — Horacy *Vernet* wrócił z Algierji, gdzie oglądał pole bitwy nad *Islą;* zwiedził także *Tanger;* do *Mogadoru* nie mógł zawinąć, z powodu niesprzyiaiącej pory; podczas gdy żeglował wzdłuż brzegów marokańskich, towarzyszył z daleka parostatek angielski, który dopiero znikł pod *Gibraltarem*. — Doktor *Donne* mianowany Inspektorem Jeneralnym szkół medycznych w *Paryżu*.

Hiszpanja. — Z *Rzymu* doszła wiadomość, że Pan *Kastillo y Aiensa* 27go z. m. w dzień urodzin Królowej *Krystyny*, miał Ojcu Śmu na uroczystem posłuchaniu złożyć swoie listy wierzytelne iako Minister

pełnomocny Królowej *Izabelli IIgiej*. — Spodziewaią się, iż Rząd franc: zezwoli notować hiszp: papiery 3-procentowe na kurscetlu paryzkim.

Niemcy. — Xżniczka Marja *Solms Braunfels*, umarła 3go b. m. w *Hanowerze*. — Hrabia *Mensdorf Pouilli*, Feldmarszałek Porucz: w armji austrjackiej, otrzymał od Króla *Belgickiego* wielką wstęgę orderu *Leopolda*. — 2go b. m. na kolei żelaznej z *Wiednia* do *Glognitz*, w skutek wypadnięcia parochodu i kilku wagonów z szyn, 3ch ludzi zostało zabitych, 3ch ciężko ranionych, a około 10ciu osob mniej więcej ranionych.

Rozmaitości. — Mąż zawoiowany, jakimsiś szczególnym przypadkiem, po kilkoletniem pożyciu, potrafił pozyskać przecię względność swoiej nieocenionej połowicy, iż go raczyła raz zabrać z sobą na bal wczasie karnawału dany. W trakcie zabawy, gdy Jejmość dobrodzika, miała oczy zwrócone na młodzież hasaiącą, Mąż dobroduszny, w tak dlań dogodną porę, chciał zażyć tabaki, od stoiącego obok niego przyiaciela, który iednak zamknąwszy tabakierkę, zbliżył się pierwej do Jejmości, mówiąc: »Mam prośbę do Pani dobrodziki," »Coż takiego Pan rozkażesz?" rzecze luba Dama. »Oto chciałem Pani prosić, czybyć nieraczyła popuścić nosa swemu mężulkowi, gdyż on nieboraczek chciałby odemnie zażyć tabaki." — Za błoto uliczne w *Paryżu* płaci tameczny przedsiębierca rocznie pół miljona fr:, a oddaiąc ie do umyślnie przyrządzonych dołów na gnicie przez czas nieiaki, sprzedaie ie potem na nawóz za cenę 6-kroć większą.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Fiedorowicz Miko: Sowietnik z Brześcia Litewsk:; Grabowski Stefan Hr. z Gube: Grodzieńskiej; Głupkow Kap: z Grodna; Montgelas Lud: Hr: z Petersburga; Michałowski Marc: Obyw: z Białegostoku. (G.P.)

DONIESIENIA.

Raient Kancelarji Ziemianskiej Gub: Lubelskiej w Lublinie. Zawiadamia Publiczność, że na żadanie JW. Felixa Hr: Tarnowskiego współdziedzica i Administratora dóbr Krasnobrodzkich, do własności oraz Sukcesorow po Janie Hr: Tarnowskim należących, Dobra Ziemskie: 1) Folwark RAHODOSZCZE z Gorzelnią na Zalesiu i Wiatrakiem tamże, oraz Propinacją we wsiach: Rahodoszcze, Bożawola, Felixowka i Zalesie z Inwentarzami. 2) Folwark SUCHAWOLA z Gorzelnią, oraz Propinacją tamże, niemniej w Hutkowie i Macieiowie, w Powiecie Zamojskim Gub: Lubelskiej położone, wydzierżawione zostaną na lat 3, przez publiczną licytację w Lublinie w Kancelarji podpisanego Reienta, a to Folwarku Rahodoszcze dnia 31 Maia (12 Czerwca) r. b., Folwarku Suchawola dnia następnego. Inwentarze ekonomiczne i warunki licytacji, każdego czasu do przejrzenia w Kancelarji Reienta, znajduią się.— Lublin d. 25 Kwietnia (7 Maia) 1845 r. Xawery Chełmicki.

Żądany iest na Prowincją GUWERNER, nie pierwszej młodości, posiadaiacy dokładnie ięzyk francuzki i rossyjski, iako też nauki klasyczne; maiący zatym zamiar poświęcenia się wychowaniu dwóch młodzian pod korzystnemi warunkami, zechce się zgłosić do Inspektora Gimnazjum Realnego w Warszawie, zamieszkałego przy ulicy Krako:-Przedm: w pałacu Kazimirowskim.

Reient Okręgu Łukowskiego. Zawiadamia interesowaną Publiczność, iż w dniu 14/26 Maia r. b. i dni następnych, zawsze od godziny 8ej z rana, na gruncie i we dworze Dóbr Drążgów Okręgu Żelechowskiego, sprzedawane będą więcej daiącemu wszelkie Ruchomości, iako to: Meble, Sprzęty domowe gospodarskie, kuchenne, staienne, Porcelana, Szkła, Faians, Bielizna, Inwentarze żywe, iako to: Konie, Owce, Bydło, Trzoda chlewna, Młyn deptak, Powozy, Zaprzęgi, Oranżerja, i inne przedmioty.

Dnia 20 b. m. wBiurze Naczeln: Pow: Gostyńskiego, odbędzie się licytacja na odbudowanie MOSTU Nr 35, na trakcie Kaliskim, w oddziale Łowicz.

W miescie Wolanowie na trakcie głównym odległym o milę od Radomia, w którym odbywa się rocznie 12 Jarmarków znacznych na BYDŁO, iest do wypuszczenia PROPINACJA od S. Jana r. b., oraz i we wsi przyległej Kowala.

Reient Kancelarji Okręgu Węgrowskiego. Na skutek Uchwały Rady Familijnej w interesie nieletnich SSrów po Ludwiku Bienieckim pozostałych, na d. 11/23 Stycznia r. b. zapadłej, tudzież na mocy upoważnienia presidji Tryb: Cyw: Gub: Lubelskiej w Siedlcach z d. 10/22 Kwietnia r. b. Nr 881, zawiadamia Szan: Publ:, iż w dniu 14/26 Maia r. b. i następnych, we wsi Jabłonny Lackiej, Okr: Węgrowskim Gub: Lubelskiej, sprzedane będą przez publiczną licytację za gotowiznę, Ruchomości do spadku po ś. p. Ludwiku Bienieckim należące, iako to: Garderoba, Bielizna, Meble, Obrazy, Kredens, Srebra stołowe, Naczynia i sprzęty kuchenne, Naczynia i sprzęty Spiżarniane, Powozy i Zaprzęgi, Bibljoteka, Drzewa i krzewy oranżeryjne, Wina rożnego gatunku, Materjały drzewne, Drzewo w różnych miejscach będące i t. p. Życzący zatem nabyć takowych przedmiotów, zechcą się zgłosić w wyżej wymienionym terminie do wsi Jabłonny Lackiej.

Jan Saniewski.

W dobrach Kozłówka w Gub: Lubelskiej, są do wypuszczenia w dzierżawę bezpańszczyźnianą FOLWARKI na lat 20, oraz MŁYNY wraz z Rybołowstwem na Stawach. Konkurenci życzący sobie podobnych dzierżaw, maią przybyć do Kozłówki dnia 3 Czerwca r. b. z rana, i tam się zgłosić do Kancelarji Ekonomicznej.

W dobrach Płochocinie w bliskości Ołtarzewa, odległych o 16 wiorst od Warszawy, iest do wydzierżawienia PROPINACJA; chcący wejść o nią w umowę, zgłosi się do Płochocina, dla powzięcia wiadomości o warunkach.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 10.

TEATR ROZMAIT:. Jutro, 3ci raz *Jowjalski* (wznowienie).



STATEK PAROWY dziś odpływa do Bielan z Warszawy o godzinie 1ej, $3^1/_2$ i 6tej; z Bielan, o godzinie 2, $4^1/_2$, $7^1/_2$.
